6 stron

Cena Zł 5

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok II — Warszawa – Łódź, Poniedziałek 18 marca 1946 — Nr 12

Na ringu Łodzi, Krakowa, Rzeszowa, Lublina

PRAGA - KATOWICE 10:6

Poziom meczu wyższy, niż w spotkaniu Polska—Czechosłowacja – oto opinia prezesa Bielora

Sztolc, Nowara, Miszczuk najlepsi z Polaków

PRAGA, 17.3 (tel. wł.). Reprezentacja Katowic stoczyła w Pradze rewanżowe spotkanie na ringu, przegrywając z bokserami Pragi 6:10. Przypuszczalnie jeśliby w szeregach bokserów śląskich znalazł się Grządkowski, uzyskałby on już trzecie w swym życiu zwycięstwo nad Kudelą i tym samym wynik meczu byłby remisowy, tak jak to było w Katowicach. Zresztą i tak bokserzy śląscy bezwarunkowo zasłużyli na remis, ponieważ zastępca Grądkowskiego — Bielski zrobił wielką niespodziankę i w meczu z Kaudelą, pokazał on pazurki. Zademonstrował on dobrą formę i zdaniem naszym mecz wygrał, niestety został pokrzywdzony przez sędziów.

Najlepszymi bokserami drużyny śląskiej byli Sztolc, Nowara i mimo przegranej Miszczuk, nie mówiąc już o Bielskim. Natomiast wśród Czechów wyróżnił się stary wyga Jeleń, który przechodzi teraz swą drugą młodość i osiągnął szczyt swej życiowej formy. Jako drugiego z najlepszych Czechów należałoby wymienić Rademachera.

DR. BIELOR ZABIERA GŁOS

— Mecz stał na wyższym poziomie niż spotkanie Polska—Czechosłowacja — stwierdził po walkach prezes związku czeskiego dr Bielor. — Nie rozumiem dlaczego w reprezentacji Polski nie startował swego czasu Miszczuk, który przecież jest lepszy niż Jóźwiak.

Mecz rozegrano w sali Lucerny, w której pomieściło się 4.000 widzów. Przyjęcie ze strony gospodarzy, jak się wyraził trener Szydło, było królewskie. Na zawodach obecni byli przedstawiciele Rządu Czeskiego oraz Poselstwa Polskiego.

W w. muszej Grzywocz (K) wygrał wysoko z Vondrą (P). Przez wszystkie trzy rundy Grzywocz znajdował się w defensywie, kontrując doskonale z lewej. Przewaga Polaka była druzgocącą we wszystkich starciach, a w trzeciej Czech właściwie nie istniał na ringu. Możnaby powiedzieć, że Ślązak wygrał ten mecz jedną ręką. Nie była to zresztą łatwa walka, gdyż Vondra szedł z prawej pozycji.

W w. koguciej Miszczuk (K) uległ po bardzo dobrej walce Jeleniowi. Pierwsza runda jest wyrównana, ale już w drugiej zarysowuje się lekka przewaga Jelenia. Trzecie starcie jest właściwie też dość wyrównane. Jednak zwycięstwo Czecha nie budzi zastrzeżeń. Mecz był ciekawy, gdyż był prowadzony cały czas na dystans.

W piórkowej Sztolc (K) po ciekawej i emocjonującej walce wygrał z Pielasem. Pielas przeważał siłą fizyczną, ale Polak był lepszym technikiem. Ślązak od pierwszej chwili objął w swe ręce inicjatywę, której już nie wypuszczał aż do końca meczu. Czech szedł z prawej pozycji i nie był też łatwym przeciwnikiem. O wygranej Sztolca zadecydowały jego doskonałe lewe sierpy.

POBŁAŻLIWY SĘDZIA

W wadze lekkiej Komuda (K) został pokonany przez Seidenglanza (P). Na usprawiedliwienie Komudy należy powiedzieć, iż jego przeciwnik stale bił po komendzie „puść" i wyprzedzał Polaka w atakach. Seidenglanzowi należała się raczej dyskwalifikacja niż wygrana. Pierwsze starcie jest wyrównane, w drugim Czech ma przewagę, a znów w trzecim ma lekką supremację Komuda.

W wadze półśredniej, jak już żeśmy zaznaczyli, Bielski (K) zrobił niespodziankę i niezasłużenie przegrał z doskonałym Kaudelą. W pierwszym starciu Polak miał przewagę. Kaudela stale uciekał przed jego atakami. Połowa drugiego starcia należy do Bielskiego, ale w drugiej części rundy Kaudeli wychodzi kilka serii i uzyskuje on przewagę. W trzeciej rundzie jest znów przewaga Ślązaka, który trafia zarówno z lewej jak i z prawej, a Czech ciągle ucieka. W sumie Bielski wygrał walkę jednym punktem, ale nigdy jej nie przegrał.

NOWARA WYRZUCONY Z RINGU

W wadze średniej Nowara (K) jednogłośnie wygrywa z Czernym. Czech tak samo jak i jego koledzy walczy z prawej pozycji. Polak ma przewagę w dwóch rundach. Podczas meczu nastąpił dramatyczny moment, mianowicie Czech wypchnął Polaka z ringu i sędzia już doliczył do pięciu kiedy Nowara powrócił spowrotem między liny. W trzeciej rundzie przewaga Nowary, który jednak nie uchronił się od bardzo niebezpiecznego ciosu w żołądek. Uderzenie to odczuł bardzo dotkliwie, ale dzielnie przetrzymał do końca meczu. Nowaro wygrał między innymi z powodu bardzo pięknej pracy nóg.

Najgorszą walką dnia było spotkanie w wadze półciężkiej pomiędzy Rademacherem a Kolanko (K). Kolanko właściwie nie miał nic do powiedzenia w tym spotkaniu.

W wadze ciężkiej Kurka (K) uległ Laudzie w trzeciej rundzie przez t. k. o. Polak znalazł się do „pięciu" na deskach i Szydło uważał, że nie należy w dalszym ciągu narażać młodego zawodnika na rozbijanie i poddał się.

Bokserzy Katowic walczyć będą we wtorek w Pardubicach, a we środę w Brnie.

Sz.

Za miskę soczewicy

Łódź sprzedaje halę

Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej m. Łodzi stała pod znakiem sportu. Chciało by się powiedzieć: niestety! Na porządku dziennym znalazła się bowiem znów słynna *Hala Sportowa*.

W toku dyskusji usłyszeliśmy starą wersję o „przypadkowym" przydzieleniu Hali „Atelier filmowemu WP", i niemożności później odwołania decyzji, ponieważ... filmowcy poczynili znaczne inwestycje.

Dziś naturalnie, tym bardziej nie może być mowy o eksmisji, gdyż Halę przerobiono tak gruntownie, że wydatki, jak twierdzą rzekomo wtajemniczeni, doszły do 40 milionów złotych!

W rezultacie więc na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej pojawił się wniosek, by usankcjonować stan faktyczny i odsprzedać Halę Filmowi Polskiemu za cenę 17 milionów złotych płatnych... w ratach!

Wobec ślepego zaułku, w jakim znalazła się cała sprawa, trudno było domagać się anulowania decyzji, dyskusja potoczyła się więc w kierunku, *jak najlepiej użyć owe 17 milionów*. Okazało się bowiem, że potrzeb jest wiele.

Proponowano więc: sumę przeznaczyć na budowę czy rozbudowę teatru operetkowego jako obiektu, *znacznie ważniejszego* i dla młodzieży zapewne bardziej godnego zalecenia, *niż urządzenia sportowe!* Mówiono coś o konieczności urządzenia restauracji czy bufetu przy istniejącym już teatrze.

Po ostrej batalii, w której niewdzięczną rolę obrońców sprawy sportowej przyjęli na siebie radni PPS, uchwalono 17 milionów przeznaczyć na „budowę" nowej Hali sportowej z tym, że państwo ofiaruje odpowiedni grunt wzamian za odstąpienie placu, na którym stoi obecna Hala, przedsiębiorstwu *państwowemu Film Polski*.

W kołach sportowym wiadomość o „wspaniałomyślnym" geście wywołała prawdziwy szał radości! 17 milionów i to w ratach miesięcznych wystarczy bowiem z całą pewnością na... opracowanie kosztorysów i poczynienie robót przedwstępnych...

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Praga - Paryż 1:1

PARYŻ, 17. 3. (obsł. wł. — Pierwszy po wojnie mecz międzymiastowy reprezentacji Pragi i Paryża zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Prowadzenie dla gości zdobył w 26-tej min. Nudel, jednak po przerwie w 27-mej Aston wyrównał dla Paryża i wynik ten utrzymał się do końca zawodów, którym przypatrywała się rekordowa, jak na obecne stosunki ilość 26.000 widzów.

Przegląd Sportowy wraca do Warszawy

PRACE PRZYGOTOWAWCZE W ZWIĄZKU Z PRZENIESIENIEM NASZEGO PISMA DO STOLICY SĄ W PEŁNYM TOKU. JUŻ WKRÓTCE, Z CHWILĄ ZAISTNIENIA ODPOWIEDNICH WARUNKÓW TECHNICZNYCH „PRZEGLĄD SPORTOWY" BĘDZIE ZNÓW JAK DAWNIEJ UKAZYWAŁ SIĘ W WARSZAWIE.

Gracz wygrywa z Dalinem

Wysokie zwycięstwo i... kompromitująca gra

KRAKÓW, 17.3. *Wisła — Dalin 8:0 (2:0)*. Drużyna myślenicka przyjechała jednak do Krakowa na decydujące spotkanie o wejście do klasy A. Osłabiona brakiem Rożankowskich nie stanowiła dla Wisły, mimo że ta zagrała jeden z najgorszych dotychczas meczów, groźnego przeciwnika. Gdyby nie przytomność i rutyna Gracza wynik mimo słabej gry Dalina byłby wątpliwy. Środkowy napastnik Wisły strzelił sam 7 bramek z czego 6 pod rząd. Ósmą bramkę zdobył obrońca Filek I kompromitując w ten sposób swoich kolegów z napadu. Sędziował dobrze Blumenker. Widzów mało.

SPARTA—PRESZOW 5:1

PRAGA, 17. 3. (tel. wł.) Kombinowana drużyna Sparty praskiej pokonała dzisiaj w Pradze SK Preszow 5:1.

AMERYKANIE WYGRYWAJĄ W KOSZYKÓWCE

PRAGA, 17. 3. (tel. wł.) Amerykańska drużyna wojskowa pokonała w koszykówce praskich koszykarzy w stosunku 59:55

PIŁKA W KRAKOWIE

KRAKÓW 17. III (tel. wł.). **Podgórze—Korona** 1:1 (0:0). Zawody towarzyskie drużyn podgórskich przyniosły wynik nierozstrzygnięty. Bramkę dla Podgórza zdobył Jodłowski, dla Korony Grabiec. Sędziował b. dobrze Mytnik.

Dąbski—Grzegorzecki 9:2 (3:2). Rywale dzielnicowi spotkali się w pierwszym meczu sezonu. Zwycięstwo odniosła drużyna Dąbskiego będąc po przerwie o klasę lepszą.

Cztery dni walk na ringu Łodzi

Mistrzostwa bokserskie Łodzi były właściwie wielką walką pomiędzy bokserami ŁKSu a zawodnikami pozostałych klubów łódzkich. Turniej nie przyniósł specjalnych niespodzianek i wyłonił mistrzów, o których hegemonii wiedzieliśmy już od dłuższego czasu.

Najważniejszą kwestią w mistrzostwach było pytanie, czy w wadze muszej mistrzostwo zdobędzie Kamiński czy też Stasiak. Obaj ci bokserzy pokonali wszystkich swych zamiejscowych konkurentów, dowodząc, że są najlepszymi w Polsce. Walka więc między nimi była właściwie finałem zmagań o mistrzostwo Polski.

Drugim faktem o znaczeniu ogólnopolskim był start Czarneckiego w kategorii koguciej. Bokser ten ostatecznie zawansował o wagę wyżej. Trzecim wydarzeniem godnym uwagi był start Marcinkowskiego. Niestety bokser ten, przebywający od dłuższego czasu w Gdańsku, nie wykazał swej właściwej formy.

Z największym jednak zaciekawieniem czekano na start Woźniakiewicza, który po powrocie z Anglii pokazał się znów na ringu. Spodziewaliśmy się, iż Woźniakiewicz w kolebce pięściarstwa światowego nauczy się czegoś nowego. Niestety popularny „Moryc” zachował nadal swój przedwojenny system walki, polegający na niszczeniu przeciwnika: Do tego jednak systemu potrzebna jest wielka kondycja fizyczna, której Woźniakiewicz jeszcze w tej chwili nie posiada. Kardynalnym błędem, zresztą przedwojennym, jest to, że Woźniakiewicz nadal nie wyprowadza ciosów, ale je wypycha.

Jeśli chodzi o pozostałych zawodników, to Olejnik czyni wrażenie jakby przetrenowanego. Może jedyną niespodziankę zrobił Union, na którego zwycięstwo w finale raczej nie liczono. W półciężkiej i ciężkiej zwyciężyli faworyci.

Z bokserów pozałódzkich na uwagę zasługuje jedynie Tomicki z Concordii – Piotrków, który stawiał bardzo dzielnie czoło Olejnikowi i niewątpliwie stanowi dobry materiał zawodniczy.

PIERWSZY DZIEŃ

W pierwszym dniu w wadze muszej Stasiak (ŁKS) wypunktował Błasińskiego (Wima). W w. lekkiej Pietrasik (Lechia Tomaszów) bokser o dobrych warunkach fizycznych, wygrał ze Smoluchem (Kr. En. Pabianice). W drugiej parze lekkich Woźniakiewicz (ZWM) wygrał z Kaczmarkiem (Geyer). W w. półśredniej Kulibabka (Geyer) wygrał z Kijewskim II (Zjednoczone) na skutek dyskwalifikacji (cios w kark). W drugiej parze półśrednich Olejnik, po zażartej walce, wyeliminował Tomickiego (Concordia). W średniej Bartosiak (Zjednoczone) poddał się w drugiej rundzie Unionowi (Wima). W w. ciężkiej Olejniczak (Geyer) wygrał ze Szkudlarkiem (ŁKS) już w pierwszej rundzie.

DRUGI DZIEŃ

W drugim dniu w wadze muszej Kamiński (Geyer) wygrał z Jachem II (ŁKS), oszczędzając go wyraźnie. W piórkowej Niewiadomski (Concordia) musiał zrezygnować z walki z Mazurem (Geyer) z powodu kontuzji łuku brwi. W lekkiej Kazimierczak (Zjednoczenie) wygrał z Janasem (ŁKS). W półśredniej Trzęsowski (Geyer) wygrał z Wójcikiem (KE). W średniej Durkowski (ŁKS) przeszedł do następnej kolejki walkowerem.

PÓŁFINAŁY

W półfinałach Stasiak (ŁKS) wyeliminował Bednarka (G). W koguciej Czarnecki (Z) wypunktował Adamiaka (Z). W piórkowej Marcinkowski (ŁKS) wysoko wygrał z bardzo twardym bokserem Wimy – Pluta. W lekkiej Woźniakiewicz zwyciężа Pietrasika (Tomaszów). W półśredniej Olejnik (ŁKS) wygrał z Kulibabką (Geyer). W średniej Rychtelski (ŁKS) uległ Unionowi (W).

NAJLEPSZE POLSKIE MUCHY W FINALE

W walkach finałowych ciekawy mecz stoczyły dwie najlepsze muchy polskie Stasiak (ŁKS) i Kamiński (G). Po obydwu zawodnikach znać było wielkie zdenerwowanie, na skutek czego nie wykazali swej reprezentacyjnej formy. Wszystkie starcia miały charakter wyrównany, przyczem Kamińskiemu raczej odpowiadała walka w zwarciach, a Stasiak wolał zachowywać dystans i kontrować. W sumie być może Kamiński zadał więcej ciosów, ale zato uderzenia Stasiaka były rzadsze, ale więcej precyzyjne. Szczególniej w drugiej rundzie bokserowi w czerwonej koszulce udaje się ulokować kilka dokładnych uderzeń. Mecz ten bezwarunkowo zaliczyć należy do remisowych. Przyznano zwycięstwo Stasiakowi, Werdykt był dyskutowany gorąco przez zwolenników obu bokserów.

W koguciej Czarnecki (Z) zdobył tytuł walkowerem, gdyż jego przeciwnik Pawlak (ŁKS) miał nadwagę. W walce towarzyskiej wygrał Czarnecki, demonstrując piękny styl w dwu pierwszych rundach. W ostatnim starciu nieco więcej do powiedzenia miał Pawlak.



W piórkowej ciekawą walkę stoczyli Marcinkowski (ŁKS) i Mazur (G). Lepszą kondycję fizyczną oraz formę wykazał Mazur, który stoczył jedną z najlepszych swych walk w życiu. Natomiast Marcinkowski zademonstrował lepszy styl. Bokser ten, przebywający od dłuższego czasu w Gdańsku, nie ma zupełnie warunków treningowych. Nic też dziwnego, że nie jest w formie. Walka ta miała charakter podobny do spotkania w muszej. Mazur bił częściej, natomiast Marcinkowski trafiał rzadziej, ale skuteczniej. Ze względu na jego styl raczej jemu należy się honor reprezentowania Łodzi w mistrzostwach Łodzi.

Przebieg walki na ringu miał charakter remisowy, może nawet z pewną przewagą Mazura.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (ZWM) spotkał się z Kazimierczakiem (Z). Ten ostatni – to bokser o mocnym ciosie, ale słabej technice. Rutyna Woźniakiewicza bierze górę, Kaźmierczak zupełnie nie umie sobie dać rady z bezustannie nacierającym „Morycem”. Woźniakiewicz zamęcza go częstymi atakami, wreszcie w trzeciej rundzie Kazimierczak zupełnie nie znajduje odpowiedzi na ofensywę przeciwnika, zwisa na linach i sędzia odsyła go do rogu.

W półśredniej Olejnik (ŁKS) wygrał z Trzęsowskim (Geyer). Trzęsowski był jeszcze zbyt młodym przeciwnikiem dla Olejnika, który tym razem zademonstrował dość bogaty repertuar uderzeń.

JEDYNY K. O.

W średniej Union (W) w trzeciej rundzie nagłym uderzeniem z prawem nokautuje Durkowskiego (ŁKS). Walka ta nie była ciekawa, gdyż z obu stron była prowadzona nieczysto, a przeciwnicy często się przytrzymywali.

W wadze półciężkiej spotkali się Jaskóła (Geyer), z nowicjuszem Żylisem (ŁKS). Po ciosie w żołądek Żylis klęka na deski i rezygnuje z dalszego meczu.

Wreszcie w wadze ciężkiej Niewadził (ŁKS) natrafił również na nowicjusza w postaci Olejniczaka (Geyer). Niewadził aż do przesady oszczędzał cięższego i wyższego przeciwnika, aż w końcu w trzeciej rundzie po jednym mocnym ciosie, Olejniczak dochodzi do wniosku, że dalej walczyć nie warto.

Sędziował na ringu doskonale p. Kowalski z Poznania.

Zawody toczyły się w sali Geyera w dość ciężkich warunkach, gdyż na ringu było bardzo duszno i gorąco.

K. G.

Czortek moralnym zwycięzcą Koziołka

w meczu Warta-Orzeł 8:8

Najlepszy boks pokazała oczywiście para dawnych mistrzów: Koziołek i Czortek. Ten ostatni jest w coraz lepszej formie i kondycji fizycznej. Każdy inny bokser prócz Koziołka uległ by przed terminem pod gradem strasznych ciosów, zadawanych przez „Kajtka”. Poznańczyk odgryzał się dobrze, lecz nie mógł utrzymać walki na ulubionym dystansie w efekcie czego po dwóch rundach był wysoko przegrany na punkty. W rundzie trzeciej obydwaj są wyczerpani: Czortek atakowaniem — przeciwnik obroną. Tym niemniej warszawianin jest nadal w ofensywie, aż nagle na minutę przed końcem Koziołkowi udaje się jeden celny prosty. Czortek zamroczony wyraźnie idzie w klincz i kończy w nim walkę.

Werdykt sędziów ogłaszający zwycięstwo Koziołka jest oczywistym nieporozumieniem. Nadwyżka punktowa Czortka była tak duża, iż jeden cios nie mógł jej przekreślić. Mógł on zrównoważyć rundę trzecią, mógł ostatecznie przesądzić o nikłej wygranej Koziołka w tej rundzie, ale zwycięstwa ostatecznego nie przyniósł. Tak osądziła zgodnie widownia, demonstrując przeciw sędziom.

BOKSER... CZY ZAPAŚNIK?

Sympatyczny i odważny Lisowski o przeszło 100 klg. wagi i wyraźnym brzuszku nie jest bokserem, a raczej zapaśnikiem. W tej dziedzinie sportu może on osiągnąć sukcesy, które w boksie są dlań niedostępne. Klimecki mimo około 20 kg mniejszej wagi, nie reprezentując przy tym wielkiej klasy pięściarskiej, przekonał o tym wszystkim warszawianina po trzech minutach walki.

Wyniki spotkań były następujące: w. musza Sobkowiak imiennik mistrza, drobny dobrze zaawansowany technicznie, ale słaby fizycznie chłopiec, uległ przez k. o. w drugiej rundzie o wiele większemu i silniejszemu Stadłowskiemu, po ładnej zresztą walce.

Waga kogucia: Dominiak wyższy wprawdzie od prawdziwego Sobkowiaka nie ma nic do powiedzenia w walce z nim. Warszawianin przez wszystkie trzy rundy goni rywala po ringu, bijąc z obu rąk i wygrywa wysoko na punkty.

Waga piórkowa: Wojnowski również jest wyższy od Małeckiego i ma dłuższe ręce. Stara się on utrzymać walkę na dystans, co mu się nie bardzo udaje. Małecki lokuje serie w doskokach głównie w żołądek i w serce, trafiając czasem może zbyt nisko skutkiem odchyleń wstecz poznańczyka. Zwycięstwo „Munia” jest osiągnięte.

Warszawa prowadzi 6:0, gdy na ringu stają dwa asy wagi lekkiej: Koziołek, wysoki, dość smukły choć muskularny i Czortek krępy niski, o wyraźnych bicepsach. Przebieg walk opisaliśmy już wyżej. Zamiast 8:0 wynik brzmi po niej 6:2.

DEBIUT BŁAŻEJEWSKIEGO

Waga półśrednia: powojenny debiut Błażejewskiego udał się. W prawdzie Jarecki nie przedstawiał klasowego przeciwnika, ale umożliwił warszawianinowi pokazanie niezłej już kondycji i techniki. Pierwsza runda dla Błażejewskiego, druga remisowa, w której otrzymuje on jeden soczysty cios w szczękę, trzecia znów wygrana na finiszu. Warszawa prowadzi 8:2.

Teraz zaczyna się spodziewana seria poznańskich sukcesów. Waga śred.: Sobczak i Włostowski są jedyną w tym meczu parą podobnie zbudowanych pięściarzy równego wzrostu. Atakuje warszawianin, podczas, gdy Sobczak, tańczy na ringu i stosuje uniki. Runda remisowa. W drugiej poznańczyk zbiera więcej punktów podobnie jak w trzeciej i wygrywa, choć nieznacznie, ale zasłużenie. Na tle Włostowskiego — Sobczak nie zaimponował niczym i trudno go uważać za zastępcę pełnowartościowego Pisarskiego.

Waga półciężka: Szymura wyższy i znacznie cięższy od Arbeckiego góruje przez wszystkie trzy rundy walki. W ostatniej pruszkowianin słania się na nogach, lecz umie dotrwać do końca.

Waga ciężka: jeden trafiony cios Klimeckiego w szczękę Lisowskiego zniechęca tego do walki po przerwie pierwszej rundy.

Sędziował w ringu dobrze ob. Neuding. Punktowali: Masłowski (Poznań), Koszuliński i Chrostowski (Warszawa). Przed meczem przemówił na ringu kierownik ekspedycji Warty ob. Marciniak ofiarując „Orłowi” plakietę honorową wzamian za tradycyjny proporczyk.

M. S.

Lublin prezentuje 8 mistrzów w boksie

W sali Domu Żołnierza w Lublinie odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo Lublina. Udział w walkach wzięło 22 zawodników z czego 20 reprezentujących WKS „Lubliniankę”, 2 — KS „Społem” Lublin.

W rozgrywkach finałowych w wadze papierowej walczył Borowski (Lublinianka) — Walczak („Społem”). Zwyciężył na punkty Borowski; w wadze muszej Białek zwyciężył po trzech rundach Łozińskiego: w wadze koguciej Baran zwyciężył w trzeciej rundzie przez k. o. Federowicza; w wadze piórkowej Choina zwyciężył w pierwszym starciu przez k. o. Włodarczyka; w wadze lekkiej zwyciężył Siemion II na punkty; w wadze półśredniej Zieliński Gajowiaka zwyciężył w trzecim starciu przez k. o. w wadze średniej Siemion I wygrywa przez k. o. Berczyńskiego: w wadze półciężkiej Branecki zwycięża przez k. o. Mrozika; w wadze ciężkiej Flis zwycięża w 1-ym starciu przez k. o. Maciejewskiego. W ringu sędziował ob. Marciniak.

Mistrzowie Lublina po odbyciu tygodniowego obozu treningowego wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Za miskę soczewicy

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Te same niepoprawne koła sportowe przypominają, że mimo „przeoczenia”, jakim było odstąpienie Hali na cele filmowe, było jeszcze sporo czasu do reasumpcji postanowienia, tym bardziej, że larum podniesiono w chwili, gdy inwestycje ze strony filmu nie były wcale tak poważne.

Jak się jednak stało, że mimo wszystko jedna z najładniejszych Hal sportowych, nie tylko w Polsce, ale i na kontynencie, została zdewastowana (oceniając z perspektywy sportu — tego niestety nie zdołaliśmy stwierdzić.

Wiemy natomiast, że Halę sprzedano dosłownie za *miskę soczewnicy*, w chwili gdy państwo, doceniając znaczenie wychowania fizycznego przeprowadziło ustawę o powszechnym obowiązku w. f. i zdecydowane jest nie szczędzić kosztów i sił, byle tylko zapewnić młodzieży konieczne ku temu warunki.

W Łodzi istnieje Miejski Komitet Wychowania Fizycznego. Nie wiele słyszeliśmy o jego dotychczasowej działalności, *jeśli jednak powołany został po to, by potwierdził całą tę tranzakcję „halową”* i tym samym usankcjonował ją niejako w imieniu sportu, to prosilibyśmy członków jego o najrychlejsze złożenie mandatów, gdyż opinia ich w żadnym wypadku nie była by wyrazem zgodnych zapatrywań całej sportowej Łodzi, którą powinni by reprezentować.

W końcu chcielibyśmy stwierdzić, że Łódź sprzedała Halę, której wcale nie była *wyłącznym właścicielem*. Do budowy Hali w Parku Poniatowskiego przyczynił się bowiem w swoim czasie bardzo poważnym wkładem Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, to też w sprawie tej będzie on miał zapewne jeszcze coś niecoś do powiedzenia!

Warta ugości ASO

W przyszłą niedzielę w Poznaniu odbędzie się rewanżowy mecz bokserski Warta — ASO (Czechosłowacja). Rezultat pierwszego spotkania brzmi 8:6 dla ASO.

Warta na ten mecz wystąpi w następującym składzie: Kordylewski, Dominiak, Rogalski, Koziołek, Jarecki, Sobczak, Szymura i Klimecki.

W wadze koguciej niewątpliwie lepszym od Dominiaka byłby Frankowski niestety zawodnik ten, który przez szereg miesięcy z przyczyn od siebie niezależnych, nie mógł uprawiać boksu, został poważnie kontuzjowany podczas meczu Poznań — Gdańsk i nie ma nadziei aby do czasu meczu z Czechami mógł już być zupełnie zdrów.

Warta miała nadzieję, że jej drużyna zostanie wzmocniona Wirskim, byłym mistrzem Polski w wadze koguciej. Istotnie Wirski przez pewien czas zapalił się ponownie do pięściarstwa, przychodził na treningi, ale pierwszy zapał już minął i Wirski znów zaniedbał sztukę pięściarską. Jak się wydaje, nie powróci on już nigdy na ring.

Jeśli chodzi o Białkowskiego, to bokser ten jeszcze ciągle przebywa w Rzeszy.

Skład drużyny ASO, który walczył w pierwszym meczu z Wartą był następujący: Mikulka, Dracham, Nawratil, Ambroszy, Kostka, Skudryk, Ryżany i Netuka. Jak z tego wynika w skład drużyny czechosłowackiej wchodzi dwóch bokserów reprezentacyjnych Nevratil i Netuka.

T. MALISZEWSKI

Ustalamy hierarchię piłkarstwa Europy

Próba klasyfikacji po 8-miu miesiącach

V.

Zdawało się, że chwila wybuchu drugiej wojny światowej będzie równoznaczna z unieruchomieniem międzynarodowego ruchu sportowego. Tak się jednak nie stało. Przede wszystkiem na boku tragicznych wydarzeń pozostały **państwa neutralne**, które nie miały powodu zaniedbywać sportu.

Poza tym **Niemcy robiły wszystko**, by wykazać, że posiadają niespożyte siły, które pozwalają im prowadzić wojnę bez uszczerbku dla normalnego życia. Z tego powodu nietylko nie zahamowano pracy na polu sportu — ale robiono wszystko, by go **podtrzymać na dawnej wyżynie**.

Gdy u stóp hitlerowskich najeźdźców legła niemal cała Europa, gdy równolegle zapoczątkowana została polityka tworzenia w podbitych państwach rządów „zaprzyjaźnionych" **leżało po linii interesów niemieckich**, by ze względów propagandowych inscenizowano tam pozory normalnego bytu, tym samym więc i imprezy sportowe.

GDY W POLSCE LAŁA SIĘ KREW

W pierwszej fazie wojny, kiedy w Polsce szalał terror, na zachodzie i południu Europy grano w piłkę nożną, biegano, jeżdżono na nartach, organizowano zawody międzypaństwowe, przyczym na arenie pojawiały się nowotwory w rodzaju reprezentacji Kroacji, czy Słowacji z pod znaku monsignore Tiso. W ożywionym ruchu sportowym uczestniczyli też do pewnego czasu neutralni Szwajcarzy i Szwedzi.

Przyszedł jednak moment, w którym nie można było dłużej udawać niefrasobliwości. Niemcy pędzone ze wschodu, bombardowane z zachodu, musiały **zrezygnować z efekciarstwa i blufu.** Skończyły się imprezy sportowe, skurczyła się do jednego organu prasa fachowa.

Naszkicowaliśmy jedynie w najogólniejszych zarysach sytuację sportową w Europie w okresie wojny. Nie mamy naturalnie najmniejszego zamiaru głębiej jej analizować czy też wciągać w nasze rozważania. Nie interesują nas wyczyny Niemców, którzy swoje sportowe szeregi zasilali częstokroć zawodnikami **świeżo „unarodowionymi" wbrew wszelkim zasadom prawa międzynarodowego.** Nie będziemy też zajmować się ich satelitami, ani wynikami uzyskiwanymi przez państwa neutralne w spotkaniach z „Nową Europą". **Cały ten okres wykreślamy i nie uznajemy go.**

CZWÓRKA NEUTRALNYCH

Podobnie jak po uprzedniej wojnie z chwilą przerwania działań w pierwszym okresie krystalizowała się przewaga sportowa państw neutralnych! Dlatego też do tej pory jeszcze przy ustalaniu hierarchii piłkarstwa europejskiego należałoby się zastanowić **komu na kontynencie przyznać pierwszeństwo:** Szwecji, Szwajcarji, Hiszpanii, Portugalii czy może Czechosłowacji, która miała ograniczoną możność uprawiania ćwiczeń fizycznych?

Bilans ubiegłego sezonu zdawał się wyraźnie wskazywać na supremację Szwecji, aż do chwili, gdy.., zjechała ona do Zurychu, gdzie wbrew przewidywaniom poniosła **zdecydowaną porażkę w stosunku 0:3**

Ale nietylko z tego powodu gotowi jesteśmy **przyznać pierwszeństwo Szwajcarom**. Szwajcarzy dysponowali bezpośrednio przed wojną wyśmienitą reprezentacją, **groźną dla każdego państwa.** Poza tym **kultura piłkarska gwałtownie się podnosiła**, w niemałej mierze dzięki wiedeńskiemu trenerowi Rappanowi. Gdy chodzi natomiast o Szwecję, to w stylu gry nie widać było **żadnych rewelacyjnych postępów**. Była to gra prosta, oparta w znacznej mierze **na walorach fizycznych, wzorowana wprawdzie na Anglii, ale bardzo daleka od idealnego pierwowzoru.** Dzięki temu też znalazła się Szwecja od czasu Igrzysk berlińskich za Norwegią, która potrafiła wprowadzić do gry swej szereg interesujących elementów.

Trudno nam naturalnie ocenić, w jakim stopniu w okresie wojny nastąpiła tam zmiana na lepsze. Pogrom Norwegów 10:1 niczego nie wyjaśnia, gdyż Norwegowie **wystąpili poraz pierwszy od 1940 r. na boisku.**

GŁOSUJEMY ZA SZWAJCARIĄ

Za Szwajcarami przemawiałaby również **lista zwycięstw i gatunek pokonanych przeciwników.** Znajdujemy na niej Francję, Anglię i Portugalię. Plamą do pewnego stopnia jest.. remis z regenerowanymi Włochami w Zurychu 4:4.

Wynik ten mógłby równie dobrze wskazywać na **renesans znakomitej niegdyś włoskiej piłki nożnej**, jak — na



fakt, że stary Piola, Biovati i jeszcze kilku przedwojennych asów wystarcza, **by zatrzymać zwycięski pochód Helwetów**, a więc stąd krok tylko do dalszego wniosku: że supremacja była do pewnego stopnia może.. rakiem na bezrybiu. Nie chcemy jednak wysuwać aż tak ryzykownych konkluzji.

Należałoby raczej zastanowić się, jaka jest **pozycja Hiszpanii i Portugalii**. Jest rzeczą pewną, że Portugalczycy poczynili gwałtowne postępy i należą dzisiaj **do pierwszej klasy kontynentu.** O Hiszpanach czytaliśmy niedawno **pochlebną opinię angielską**. Nie byłoby w tym zresztą nic dziwnego, gdyż do piłki nożnej mają **wrodzony talent.**

Jeśli więc z wymienionej czwórki przyznamy **lekką przewagę Szwajcarii, to** trudno będzie poprzeć tezę realnymi dowodami, chyba, że skorzystamy ze **zwycięstwa** Szwajcarów **nad Portugalią 1:0**, która znów zremisowała z Hiszpanami 2:2. Intuicyjnie bylibyśmy skłonni ustalić listę:

1) SZWAJCARIA, 2) HISZPANIA, 3) PORTUGALIA, 4) SZWECJA,

z tym, że między czwórką tą istnieją napewno **minimalne odchylenia** i wahania, mogące **w każdej chwili** spowodować zmianę miejsc.

CO W ŚRODKOWEJ EUROPIE?

Interesującą rzeczą byłoby stwierdzenie, jaki jest **stosunek klasy państw dotkniętych wojną do neutralnych.** Zwycięstwa Szwajcarów **nie mogą** być podstawą, gdyż **nastąpiły one** w czasie, gdy **nie opadły jeszcze dymy z pobojowisk,** spotkania miały zatym raczej charakter demonstracji żywotności. Mecz z Włochami **odbył się** w listopadzie, a więc w czasie, gdy organizacja sportu zaczęła już bardziej krzepnąć i... **wynik był zastanawiający.**

Frapującym zagadnieniem chwili byłoby **ustalenie poziomu piłkarstwa państw środkowo-europejskich,** które jak stwierdziliśmy w pierwszym naszym artykule, odgrywały przed wojną na Kontynencie rolę dominującą.

Do tej pory mamy tylko jeden miernik: zdecydowane zwycięstwo Austrii nad Francją 4:1. Sami **wiedeńczycy** twierdzą jednak, że daleko im **jeszcze** do tego co było niegdyś. Nie **mamy żadnych** porównań gdy chodzi **o Węgrów;** są oni podobono w dobrej **formie.**

Najłatwiej będzie jeszcze ocenić **pozycję Czechosłowacji,** która przy zawieraniu kontaktów **nie napotka na żadne trudności,** z jakimi muszą się liczyć państwa, które z tej czy innej przyczyny znalazły się po stronie walczących Niemiec.

Turniej juniorów piłkarskich

Wielki międzynarodowy turniej juniorów w piłce nożnej organizuje w roku bieżącym Szwajcaria z udziałem Anglii, Francji, Włoch i Szwajcarii. Turniej będzie swego rodzaju inowacją. Przed laty czyniono w tym kierunku pierwsze próby. Inicjatorem był słynny dziennikarz sportowy niemiecki redaktor „Kickera" Bensemen, który umarł na emigracji w Szwajcarii po objęciu władzy przez Hitlera.



Czem bliżej mistrzostw — tem goręcej na ringach

Tygodniowe omówienie wydarzen bokserskich

Każdy tydzień przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski w boksie przynosi mniejsze lub większe wydarzenia, które mają znaczenie dla pięściarstwa ogólnopolskiego. Piszemy te słowa jeszcze przed ukończeniem mistrzostw okręgowych w Łodzi, którym poświęcimy oddzielne miejsce.

Na razie zajmiemy się mistrzostwami Warszawy, które dały dość ciekawy materiał. Przede wszystkim notujemy przesunięcia w wagach, a więc Sobkowiak awansował z koguciej do piórkowej, a Czortek z piórkowej do lekkiej. Przegrupowanie to może stworzyć nową sytuację w mistrzostwach Polski.

NIEJASNOŚĆ PRZEPISÓW

W tym miejscu nasuwa się niejasność, którą winien możliwie szybko wyświetlić PZB. Mianowicie według uchwały centrali poznańskiej w tym roku, tytułem wyjątku do mistrzostw zostają dopuszczeni mistrzowie z r. 1939 bez walk eliminacyjnych. Byli nimi: Jasiński, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Lelewski, Sulczyński, Szymura i Piłat.

Z tych zawodników definitywnie odpadają Jasiński, który zdradził Polskę, Lelewski, który podobno jako nurek armii niemieckiej zginął w Dnieprze, Sulczyński — inwalida, Piłat, który wycofał się z ringu.

Pozostają więc Sobkowiak, Czortek i Kowalski. Sobkowiak i Szymura obecnie zdobył tytuł mistrzostw Polski? Jednocześnie zajął on miejsce w piórkowej innemu zawodnikowi warszawskiemu. Zdaniem naszym, wobec tego winien być jednocześnie do mistrzostw dopuszczony i wicemistrz Warszawy. Taka sama sytuacja wytworzyła się z Czortkiem.

W mistrzostwach Łodzi miał startować Kowalski. Niestety siła wyższa nie pozwoliła na jego występ. Przypuśćmy jednak, że zająłby pierwsze miejsce. Stałoby się to jednak z krzywdą innego zawodnika łódzkiego.

Czekamy więc na interpretacje przepisów.

Dajmy na to, że Sobkowiak pozostanie w kategorii piórkowej. W tym wypadku stanie się on poważnym kandydatem na mistrza w tej wadze. Słabsze szanse ma Czortek w wadze lekkiej, w której będzie groźną konkurencją już chociażby ze strony Koziołka.

O MISTRZOSTWACH WARSZAWY

Komentując w dalszym ciągu mistrzostwa Warszawy, trzeba wspomnieć o powrocie na ring Archackiego. Jest to zawodnik rutynowany, o dość dobrej technice. Był to niegdyś bokser „ostrzelany" w licznych walkach o drużynowe mistrzostwa Warszawy (startował w KS Czechowice). Swego czasu uczył go boksu Szydło. Archacki jest niewątpliwie bokserem twardym, który jeszcze może odegrać rolę w pięściarstwie polskim. Za dawnych czasów jego słabą stroną była zbytnia powolność.

Niespodzianką mistrzostw Warszawy było wyeliminowanie Drabkowskiego, który startował w półciężkiej. Istotnie, ze względu na warunki fizyczne (niski wzrost) warszawianin raczej nadaje się do tej kategorii. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę jego szybkość, rzadko spotykaną wśród bokserów najcięższych — wydaje się, że mógłby więcej zdziałać w tej kategorii. W każdym razie szkoda, że nie weźmie on udziału w walce o tytuł w Łodzi a to o tytuł mistrza wszechwag.

BRAWO ŚLĄSK

Najciekawszym wydarzeniem bokserskim ubiegłego tygodnia były mecze Słowacja—Katowice i Bratislavia — Gliwice. Z wielkim zadowoleniem należy stwierdzić rozwój stosunków pięściarskich polsko-czechosłowackich, które w szybkim tempie prowadzą ku podniesieniu klasy zarówno naszej jak i sąsiadów. Śl. O.Z.B. wykorzystuje sąsiedzkie stosunki i jeśli Śląsk wkrótce zacznie przodować w pięściarstwie polskim będzie to jego zasługą. Tylko częste stosunki międzynarodowe mogą doprowadzić do szybkiego renesansu pięściarstwa polskiego. Jest jeszcze godne podkreślenia, że Śląsk zdołał już wychować nowe pokolenie, które corz bardziej zaczyna zagrażać starym mistrzom. W tej materii jest to dużą zasługą Pawła Szydły — zajonego poławiacza pereł. Pracuje on na Śląsku z zakasanymi rękawami.

UWAGA NA GDAŃSK I POMORZE

Gdańsk również staje się coraz bardziej niebezpieczny, czego dowiódł w meczu z Poznaniem. Dwaj pięściarze nadmorscy wysuwają się przede wszystkim na czoło — to w muszej Sowiński i piórkowej Ankiewicz — bombardier gdański, który pokonał Frankowskiego — kandydata na reprezentanta Polski.

Wreszcie jeszcze jedna wiadomość sygnalizowana z Bydgoszczy: do tego miasta powrócił z Anglii bokser ciężkiej wagi Łukowski, który dziś dosięga 100 kg. Jak twierdzi Łukowski, walczył on kilkakrotnie w Anglii. Przed wojną bokser ten nie odgrywał czołowej roli w pięściarstwie polskim, ale był zawsze tym zawodnikiem, z którym należało się liczyć — był poprostu dobrym — średnim. Być może, że pobyt w kolebce boksu światowego zwiększył jego umiejętności i istotnie powrót reemigranta na ring zmieni całkowicie układ sił wśród naszych najcięższych. „Anglik" ma zabrać się do roboty i być może, że tytułem wyjątku zostanie dopuszczony do mistrzostw Polski, gdyż ma on stoczyć walkę eliminacyjną z mistrzem Pomorza — Leśniakiem.

OBOZY KONDYCYJNE

W Bydgoszczy mówi się również o zorganizowaniu specjalnego obozu kondycyjnego dla mistrzów Pomorza przed wielką próbą sił w Łodzi. Obóz ten odbyłby się pod wodzą Feliksa Sztama.

Łódź również nie chce pozostać w tyle i postanowiła zorganizować obóz kondycyjny dla swych zawodników. Rozpocznie się on w ciągu najbliższego tygodnia i będzie trwał aż do mistrzostw. Kierownikiem będzie Tomasz Konarzewski.

Jak widzimy okręgi do tegorocznych mistrzostw przykładają specjalnie duże znaczenie.

K. Gryżewski.

Do nich należy przyszłość

Miłaszewski zdobył dwa tytuły mistrzowskie: 60 m wygrał w 7,2 sek. Jest to czas bardzo dobry, nawet jeśli uwzględnimy, iż udało mu się „wpaść w strzał". W skoku w dal uzyskał w minimalnie przekroczonym 648. Po poprawieniu rozbiegu 7 m powinien osiągnąć z łatwością.

Miłaszewski ma zaledwie 22 lata.

Kuźmicki Wacław, ur. 1921 roku w Białymstoku, jest wszechstronnym zawodnikiem. Skacze, rzuca i biega. Ponad 13 trójskok, 165 wzwyż, ponad 37 m dysk. Biegał w reprezentacji Łodzi sprinty. Żałuje, że nie startował pierwszego dnia (kula, 60 m, tyczka). Przyjechał na mistrzostwa z Karpacza.

Borodziuk jest rówieśnikiem Kuźmickiego. Przed wojną jako junior skakał 3.40 m. i 1.66 m. W 1940 r. startując w Leningradzie osiągnął 6,85 m. w skoku w dal i 13,5 w trójskoku. Technicznie stoi dobrze.

Łapiński ur. w 1922 roku czyni szybkie postępy, trenuje bardzo solidnie. Biega bardzo lekko, przypominając trochę Soldana, oczywiście przed Staniszewskim czuje respekt. Skromny, cichy, pracowity osiągnie zapewne już w nadchodzącym sezonie niezłe wyniki.

Wilewski - Pieńkowski, ur. się w r. 1920. W 1939 roku startował w reprezentacji Polski w meczu z Litwą. Najlepsze jego wyniki przedwojenne na 100 — 11,2, kula — 13,54. Na treningu przed zawodami rzucił około 12,80. W konkurencji z trudem przekroczył 12 m.

Czajkowski, ur. 1922 r. Posiada technikę ale nie ma siły. Wzrośnie z niego biegacz. Dobrze byłoby aby Czajkowski nie miał zbyt wielu doradców...

Zwoliński, przedwojenny junior, który jesienią zwyciężył Gieruttę podczas drużynowych mistrzostw Warszawy, przyjechał na własny koszt.

Grohman, byłby dziś doświadczonym zawodnikiem, gdyby nie wojna. Choć ma 27 lat posiada młodzieńczy zapał. Przed wojną był na liście 10-ciu w Polsce.

S. S.

Karol Koželuch na audiencji u Prez. Czechosłowacji

Prezydent Czechosłowacji przyjął Karola Koželucha, który jak wiadomo, przez lata wojny przebywał w Ameryce. Koželuch przedstawił prezydentowi swój plan wychowania i szkolenia nowej generacji tenisistów czechosłowackich. Trzeba tu wspomnić, że prezydent swego czasu sam grywał z Koželuchem w tenisa.

Ze swej strony musimy dodać, iż Koželuch jest przyjacielem czołowych naszych tenisistów, których swego czasu trenował w Warszawie.

—oOo—

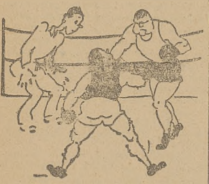
Pierwsze powojenne mistrzostwa świata w tenisie stołowym mają być rozegrane w Paryżu. Data nie została jeszcze ustalona.

Na odsiecz bokserom śląskim

przybyli do Gliwic — Czortek i Kolczyński

Bratysława — Gliwice 9:7

Rewanżowe spotkanie stoczyli Słowacy pod firmą Bratysławy w Gliwicach z teamem Śląska, wzmocnionym dwoma pięściarzami warszawskimi Czortkiem i Kolczyńskim.



O tym jak wielką popularność zdobył sobie na Śląsku boks świadczy fakt, że sala kina „Bajka" wypełniona 2000 publicznością otoczona była conajmniej dwukrotnie tak dużą ilością ciekawych. Magnesem przyciągającym widzów było nazwisko Kolczyńskiego.

Popularny „Kolka" nie zawiódł, na ringu w Gliwicach zademonstrował dobrą formę i niezłego i szalenie wytrzymałego przeciwnika zdeklasował.

Drugi gość z Warszawy Czortek, przez krótki tylko okres miał sposobność zademonstrować swoje umiejętności po wymianie ciosów, jego przeciwnik poszedł na deski i dał się wyliczyć.

PREZENTUJEMY BOKSERÓW ŚLĄSKICH

W drużynie śląskiej tym razem o całą klasę lepiej niż w spotkaniu katowickim wypadł Grzywacz w wadze koguciej, zdaje się że ta waga odpowiada mu lepiej niż musza.

Pozostali przedstawiciele Gliwic spisywali się także dzielnie.

W wadze muszej młodziutki Bazarnik zrobił wielkie postępy, wykazał w walce wiele żywiołowości i ofiarności, będąc dla Zachary dużo równorzędniejszym przeciwnikiem niż w niedzielę — Kicinger.

Sztolc w wadze lekkiej, aczkolwiek nie wykazał tej samej klasy co w Katowicach — to jednk nie rozczrował i potwierdził, że jest talentem na miarę nieprzeciętną. Fiszer w wadze półśredniej uległ już w drugiej minucie kontuzji łuku brwi i nie mieliśmy okazji osądzić jak się przedstawia istotnie jego anonsowana dobra forma.

Skwara w [illegible] okazał się bardzo wartościowym bokserem, robiącym z meczu na mecz postępy, młody ten ambitny zawodnik jest na najlepszej drodze do dojścia do niezłej klasy.

Kurka w wadze ciężkiej był zupełnie beznadziejny, nie potrafił sobie dać rady z długimi rękami swojego przeciwnika i przez całe trzy rundy ustępował mu w sposób wyraźny.

JAK WALCZYLI SŁOWACY?

Słowacy poczynili w swoim składzie pewne zmiany i posunięcia, młody sympatyczny Zachara poszedł tym razem w wadze muszej, a Hołowicz w wadze koguciej. W wadze średniej na miejsce chorego Pelznera wystawiono Senka — boksera bardzo ambitnego i ofiarnego, który wykazał wprost nieprawdopodobną odporność na ciosy. W pozostałych wagach wystąpili bohaterzy spotkania niedzielnego.

Najlepszym tym razem pięściarzem ósemki gości był Sudowski w wadze ciężkiej. Boksera tego nie można było po prostu poznać po starcie w Katowicach. We wtorek wykazał on tyle szybkości, zaawansowania technicznego i zmysłu taktycznego, że skłonni jesteśmy przypuszczać że w meczu z rep. Śląska na jego słabą formę wpłynęło raczej przemęczenie podróżą.

Obok Sudowskiego bardzo dobrze wypadł w muszej Zachara oraz Hołowicz w koguciej, reszta na poziomie z meczu poprzedniego. Spotkanie odbyło się z godzinnym spóźnieniem spowodowanym defektem auta które z Chorzowa miało przywieźć gości.

BŁĘDNE ORZECZENIE

Rozpoczęły się walki, sędziowane przez Federowicza w ringu i Kobzę, Bielewicza i Prendowskiego na punkty.

Niestety i tym razem kolegium sędziowskie nie stanęło na wysokości zadania. Werdykty ogłoszone po meczach w wagach lekkiej i półciężkiej krzywdzą w sposób oczywisty bokserów śląskich; w pierwszym wypadku Sztolca, któremu przyznano remis, choć walkę swoją wygrał conajmniej różnicą trzech punktów.

Skwara w wadze półciężkiej jeśli nie zasłużył na wygraną to conajmniej na remis, będąc przez dwie rundy lepszym od swojego chaotycznie i nieczysto walczącego partnera.

W wadze półśredniej, po kontuzji Fiszera sędzia przerwał walkę, uznając Ślązaka, na podstawie orzeczenia lekarskiego, za niezdolnego do dalszej walki. W myśl przepisów międzynarodowych wynik walki powinien być ogłoszony na podstawie stanu punktowego — do chwili przerwania. Tymczasem nieszczęśliwe kollegium i tym razem zapomniało o przepisach, już dawno przed wojną u nas obowiązujących i uznało Blesaka zwycięzcą przez ko. Kierownictwo drużyny polskiej założyło protest co do rozstrzygnięcia tej walki, który został przez komisję odrzucony, tak samo zresztą jak protest Słowaków w sprawie wyniku walki Grzywocz — Hołowicz. Protest Słowaków był nieuzasadniony, gdyż Hołowicz przez dwie rundy był niemiłosiernie gnębiony przez będącego w tym dniu doskonale usposobionego Ślązaka.

RING WOLNY

W muszej **Zachara** (B) pokonał **Bazarnika** po żywej — toczonej przez całe trzy rundy w ostrym tempie walce. Spotkanie miało charakter wyrównany i jedynie lepsza technika młodziutkiego Zachary zadecydowała o przeważeniu szali zwycięstwa na jego korzyść.

W koguciej **Hołowicz** (B) uległ na punkty **Grzywoczowi** (G). W pierwszej rundzie stroną atakującą jest Słowak, który jednak szybko się wyczerpuje i już w połowie drugiej rundy oddaje całkowicie inicjatywę w ręce Grzywocza, który prowadząc walkę z półdystansu, atakuje udatnie górne partie i korpus przeciwnika, uzyskując znaczną przewagę punktową.

CZORTEK NOKAUTUJE

W piórkowej witany długotrwałymi oklaskami przeciwnik **Uzaka** (B) — **Czortek** (G) idzie w początkowej fazie walki na wymianę ciosów, z której zawsze wychodzi zwycięsko następnie stosuje wspaniałe uniki które wyprowadzają z równowagi partnera. Pod koniec rundy Czortek sam rusza do ataku, w pewnej chwili jego prosty trafia przeciwnika tak celnie i skutecznie w nos, że ten traci wszelką chęć do dalszej walki i raczej kładzie się niż pada na deski i daje się wyliczyć. Szybkie zwycięstwo Czortka wita publiczność owacyjnie.

W lekkiej **Świlek** (B) w walce ze **Sztolcem** wypadł dużo lepiej niż na tle Komudy w Katowicach. Pierwsza runda walki zapowiada, że Sztolc znokautuje swojego partnera, ma nad nim wielką przewagę, lokuje szereg ciosów z obydwóch rąk, ale jego przeciwnik posiadający bardzo dobrą kondycję, wykazuje wytrzymałość naprawdę żelazną i nie idzie ani razu na deski. W drugim starciu przewaga, aczkolwiek mniej znaczna, to jednak wyraźna utrzymuje się nadal po stronie boksera śląskiego. Dopiero w trzecim starciu Sztolc traci nieco tempo, inkasuje kilka ciosów, sam jednak od czasu do czasu rewanżuje się i przegrywa to starcie minimalnie. Wynik remisowy ogłoszony po tej walce jest prawdopodobnie także dla samych sędziów niezrozumiały.

W półśredniej walka **Blesak** (B). — **Fiszer** (G) miała przebieg bardzo krótki. W jednym ze zwarć Fiszer doznaje kontuzji łuku brwi, sędzia przerywa walkę i Blesak wbrew przepisom ogłoszony zostaje zwycięzcą przez techniczny ko.

CIĘŻKIE PIĘŚCI KOLCZYŃSKIEGO

Po tej walce nadeszło nareszcie spotkanie, którego wszyscy oczekiwali z największym zainteresowaniem. Na ring wchodzą **Senka** (B) i spontanicznie witany **Kolczyński**. Cała sala wita owacyjnie najlepszego naszego przedwojennego boksera „Kolka" na pierwszy rzut oka prezentuje się wspaniale i przewyższa kondycyjnie swojego przeciwnika.

Od pierwszej chwili w ofensywie Kolczyński, atakuje swojego przeciwnika, zadaje mu wiele ciosów celnych i silnych z obydwu rąk. Słowak przyjmuje wszystko jak guma, otrząsa się tylko po zainkasowaniu odpowiedniej porcji i sam usiłuje atakować. Trafia on Kolczyńskiego jednak bardzo rzadko, raczej przypadkowo, kiedy mistrz idąc do ataku nieco się odsłania. W drugiej i trzeciej rundzie ta sama historia. Kolczyński nie zwalnia tempa, idzie naprzód stale jak taran, jednym z ciosów łamie Słowakowi żebro, a ten mimo wszystko trzyma się dalej i nie tylko, że nie idzie na deski, ale nie wygląda na to aby był „groggy". Sam Kolczyński twierdzi, że na innego partnera starczyłoby ćwierć zadanych ciosów, a dawno poszedłby na deski. Wysokie zwycięstwo punktowe uzyskuje Kolczyński.

W półciężkiej **Telekesz**, najmniej efektownie walczący bokser słowacki, wygrywa na punkty ze **Skwarą**, którego ten werdykt krzywdzi. Skwara ustępował swojemu przeciwnikowi jedynie w pierwszej rundzie. W drugim starciu młody Ślązak kontruje chaotyczne ataki swojego przeciwnika i osłabia go bardzo. W trzeciej rundzie ten sam obraz; atakujący Słowak i kontrujący Skwara. W oczach sędziów nieskoordynowany i nieczysty system walki Telekesza okazał się bardziej wartościowy od przytomności i spokoju Skwary, który był dziś lepszy w defensywie.

W ciężkiej, wspaniale zbudowany **Sudowski** (B) w spotkaniu z **Kurką**, pokazał walkę, stojącą na naprawdę wysokim poziomie: dyszle, sierpy, kontry i szybkość Sudowskiego zdeklasowały zupełnie Kurkę, który przez całe trzy rundy nie miał nic do powiedzenia i walkę swoją przegrał bardzo wysoko.

Zm.

Najlepsze rakiety czechosłowackie

Dopiero teraz Czechosłowacki Związek opublikował listę swych najlepszych tenisistów na r. 1945. Oto ona:

Panowie: 1) Drobny, 2) Vodicka, 3) Siba, 4) Vrba, 5) Smolinsky, 6) Pachorsky, 7—9) Rychecky, Solc, Zabrodsky, 10) Kosinar.

Panie: 1—2) Strauheova i Vszeteczkova, 3) Mikilikova, 4) Solcova, 5) Velecka, 6) Ilkova, 7) Zacharnkova, 8) Padrnova, 9—10) Pulcova i Vavrova.

Nieklasyfikowani: Ambroż, Caska i Cejnar. Ten ostatni jest ciężko chory na anginę pectoris. Wśród kobiet nie klasyfikowano Blondkovej i Slabej.

Wychowanie fizyczne w Szwajcarii

ogarnia młodzież od szkół powszechnych do wyższych

Wychowanie fizyczne w Szwajcarii jest powszechne. Począwszy od szkoły powszechnej po przez gimnazjum i uniwersytet młodzież ma możność uprawiania wszystkich sportów w ramach godzin przewidzianych w programie.

A więc, w szkołach powszechnych, **w gimnazjach młodzież męska ma trzy godziny gimnastyki przed południem i jedną po południu (dwie trzy godziny)** poświęcone sportom. Popołudnia sportowe nie są obowiązkowe, tem niemniej, nie brak nikogo z uczniów na tych zajęciach popołudniowych. Dosyć dziwnym wydaje się fakt, że jeśli chodzi o W.F. dziewcząt, to uczęszczanie na gimnastykę w szkole jest **dobrowolne** i wymiar godzin jest zależny od kantonu, który jest autonomiczny i może regulować wymiar w zależności od potrzeby. Rzecz jasna iż niema Kantonu, gdzieby W.F. dla dziewcząt nie było, albowiem władze Kantonalne i szkolne doskonale uświadamiają sobie, jakie ma znaczenie W. F.

W szkołach powszechnych prowadzą W. F. nauczyciele pierwszego stopnia, którzy jednocześnie prowadzą koncentrację przedmiotów. Nauczyciele ci nie są jednak dyplomowanymi wychowawcami fizycznymi. Aby otrzymać dyplom nauczyciela W.F. drugiego stopnia (seconder) należy mieć wykształcenie specjalne.

Na uniwersytetach, na wszystkich wydziałach jest prowadzone W.F. od pierwszego roku studiów, w wymiarze trzech godzin tygodniowo, przez cały ciąg studiów teoria i zajęcia praktyczne. Jeśli po ukończeniu wybranego wydziału absolwent ma ochotę zostać specjalistą - nauczycielem W.F. drugiego stopnia, musi ukończyć jeszcze roczne studium W.F., które to studium znajdują się przy następujących uniwersytetach: Bazylea, Zurych, Bern, Genewa, Fryburg i Lozanna. Dopiero po otrzymaniu dyplomu uzyskuje tytuł wychowawcy fizycznego drugiego stopnia i prawo nauczania w gimnazjach i seminariach. Oczywiście, że w takim ustroju absolutnie **nie ma różnicy między nauczycielem, jakiegokolwiek innego przedmiotu a nauczycielem gimnastyki**, albowiem tenże sam wychowawca fizyczny po pewnej ilości lat ma swobodę objęcia przedmiotu, który jednocześnie skończył na uniwersytetcie. Jest to pewne zabezpieczenie na przyszłość dla wychowawcy, który wydając więcej energii na prowadzenie W.F., tymsamym szybciej się wyczerpuje, a wtedy może przejść do prowadzenia przedmiotu, który nie wymaga tyle wydatku energii. Poza tym niema tego stosunku niższości, że to „tylko jest gimnastyk" i towarzyszące temu tak częste dotychczas spotykane machnięcia ręką i kiwnięcia nogą: „to tylko gimnastyk..."

Związek wychowawców F. S. T. L. V. liczy obecnie **4400 członków—nauczycieli wszystkich stopni.** Prowadzi on bardzo ożywioną działalność dokształcającą, organizując kursy i obozy letnie i zimowe dla nauczycieli I i II stopnia. Wydawany jest przy nich organ miesięczny W.F. (L'Education Physique) na łamach, którego znajdują się się artykuły dyskusyjne metodyczne pomagające w pracy nauczycielom.

Jeśli chodzi o system to jest prowadzona gimnastyka szwedzka obok której znajdujemy w równej mierze przyrządy niemieckie, jak: rek, poręcze, kółka i td. Najwięcej jednak czasu poświęca się sportom. Zdaje się, że **niema w Szwajcarii nikogo z młodzieży ktoby nie jeździł na nartach i nie umiał pływać.** Bez przerwy, w okresie zimowym są organizowane obozy narciarskie: w Dawos, Arosa, Gstatd, latem obozy turystyczne i pływackie w Interlacen, Biel i Macolin.

W Macolin znajduje się centrum Przysp. Wojsk. gimnastyki sportu i strzelania. Jest to centrum wyszkoleniowe — jednostka podległa Ministerstwu Spraw Wojsk. Dotychczas w Macolin prowadzono rocznie 40 kursów 6-miodniowych, na których przeszkalano instruktorów lekkiej atletyki i narciarstwa, którzy potem wyjeżdżali w teren do pomocy szefów, urzędów Przysp. Wojsk. Zdawałoby się, że jak na kurs, to okres zbyt krótki, ale należy wziąć pod uwagę, iż każdy uczestnik kursu jest doskonale przygotowanym sportowcem, a jego zadaniem jest organizowanie W.F. w dalekich górskich ośrodkach, tak, że całkowicie kurs wystarcza, aby zadaniu temu podołać. W Macolin rozpoczyna się obecnie budowa wielkiej akademii sportowo medycznej na skalę międzynarodową, gdzie specjalną pieczą ma być otoczona gimnastyka lecznicza i samokontrola lekarska.

Jeszcze parę słów chciałabym rzec o P.W. A więc P.W. zostało w 1941 r. zreorganizowane. W każdym kantonie istnieje specjalny urząd — biuro, na którego czele stoi szef dla spraw P.W. i W.F. Szef ten jest jednocześnie lotnym instruktorem w swoim okręgu, mając do pomocy podinstruktorów przeszkalanych w Macolin.

W szkole P.W. zasadniczo nie jest prowadzone, albowiem największy nacisk kładzie się na sporty, jako podstawę do P.W. Po ukończeniu gimn. młodzież męska musi przejść przez 4-miesięczna szkołę rekrucką (wiek 16—20). Aby dostać się do szkoły rekruckiej należy zdać egzamin wstępny — sprawnościowy. Minima przewidziane dla wszystkich konkurencji, są to minima obowiązujące w odznace sportowej. Kto tych minimów nie osiągnie musi przejść jeszcze 14-dniowy kurs, celem podciągnięcia swoich sprawności.

Chciałabym podkreślić, iż władzami naczelnymi dla W.F. w szkolnictwie są kantonalne Kuratoria, dla spraw P.W. jest Minister. Spraw Wojsk., które łoży kolosalne fundusze na cele W.F. i Przysp. Wojsk młodzieży. Władze Kuratoryjne jednak w sprawach W. i P. W. muszą się porozumiewać i uzgadniać z Depart. Wojskowym.

Zupełnie **niezależną instytucją jest** Szwajcarski Związek Związków Sport (S.L.L.), który ma zjednoczonych 45 związków. S.L.L. jest naczelną władzą sportową na cały kraj. Każdy kanton ma również swoje związki sportowe, wobec tego, iż każdy Kanton jest autonomiczny tym samym związek kantonalny jest niezależny, ale tym nie mniej musi wszelkie sprawy regulować w S.L.L.

Należy podkreślić, iż w Szwajcarii jest olbrzymie zrozumienie dla spraw W.F. i że nie ma chyba żadnego człowieka, „począwszy od maleńkiego 6-letniego berbecia, a skończywszy na „60-latku", któryby nie zajmował się sportem, wykorzystując najlepsze czynniki, jakimi są woda, powietrze, słońce i ruch.

F. SOŁOMIAN

Cochet ciągle w formie

W Paryżu odbył się mecz tenisowy na krytych kortach pomiędzy Racing Clubem a Royal T. C. Stockholm. W ramach tego meczu Cochet pobił młodziutkiego 20-stoletniego Szweda Bergeline w stosunku 6:4, 6:2, 1:6, 2:6, 7:5. Walka trwała przeszło dwie godziny.

Szwed Ornberg pobił Francuza Destrameau 6:3, 6:1, 7:5.

NIEDYSKRECJE...

Czortek w Gliwicach musiał stoczyć aż dwie walki... jeden przedmecz oraz główne starcie na ringu.

Przedmecz rozegrał w drzwiach wejściowych o prawo wejścia na widownię. „Kajtek" został niemal zmiażdżony przez pchającą się publiczność. Trzeba było go siłą wciągnąć do wewnątrz.

A trzeba dodać, że do sali było tylko jedno wejście dla widzów i zawodników.



Legia i Radomiak w finale pucharu wiosennego

Sensacyjna porażka Polonii w Radomiu

WARSZAWA, 17. 3. — Półfinałowy mecz o puchar wiosenny w Warszawie przyniósł oczekiwane zwycięstwo piłkarzom Legii nad Grochowem w stosunku 6:0 (4:0).

Tylko w ciągu 10 minut przed przerwą Grochów zdobył się na atak nie uwieńczony żadnym sukcesem. Reszta gry należała do zwycięzców, lepszych pod każdym względem od rywali. Bramki zdobyli: Górski głową po rogu, Grządziel II, znów Górski, samobójcza, Szymański i druga samobójcza. Sędziował ob. Nowakowski.

Porządki na stadionie fatalne. W tłumie spacerujących po bieżni i za bramkami widzów solidnie zawodów prowadzić niepodobna.

* *

RADOM, 17. 3. (tel. wł.) — Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem w Radomiu półfinałowe zawody piłkarskie o puchar przechodni WOZPN-u pomiędzy Polonią Warszawa a KS. Radomiak przyniosły zasłużone zwycięstwo Radomiakowi w stosunku 4:3 (2:2).

Poloniści lepsi technicznie w polu, zawiedli w sytuacjach podbramkowych. Radomiak więcej ruchliwy i żywy, kondycyjnie przewyższał gości.

Wygraną dzisiejszych zawodów KS. Radomiak zakwalifikował się do rozgrywek finałowych w Warszawie. Bramki dla Polonii zdobyli: Szularz 2, Odrowąż 1 — dla Radomiaka Cachor Maryś, Klimkowski, Szczepański i Gniewek najlepszy zawodnik na boisku. Sędziował dobrze p. Pietrzykowski. Publiczności około 5.000 osób.

* *

Wobec zwycięstwa Radomiaka nad Polonią do finału turnieju wchodzą drużyny Legii i Radomiaka. Spotkanie to **należałoby odbyć w Radomiu** ze względów zarówno finansowych jak i sportowych, gdyż Stadion Wojska Polskiego jest w fatalnym stanie.

150 drużyn walczy

o mistrzostwo piłkarskie Śląska

KATOWICE, 17. 3. (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się piłkarskie mistrzostwa Śląska we wszystkich klasach. Do walki o punkty **stanęło 150 drużyn.**

Największe zainteresowanie skupia się na rozgrywkach klasy A. Na każdym spotkaniu niedzielnym ekstraklasy śląskiej było obecnych po kilka tysięcy widzów.

Wyniki pierwszej niedzieli były następujące: Polonia r. Bytom—Ligocianka 3:1 (2:1). Kopalnia Rymer — KS. Kostuchna 7:1 (3:0), RKS. Łagiewniki—Naprzód Lipiny 2:1 (1:0), Śląsk Świętochłowice — Naprzód Janów 2:1 (1:1), Błyskawica—Pogoń Katowice 3:0 (3:0), Ruch Wielkie Hajduki — Siemianowiczanka 3:3. W Ruchu, który naogół zawiódł pokładane w nim nadzieje, najlepszym graczem był Wodarz, który znajduje się w swojej przedwojennej formie.

Polonia Piekary — RKS. Oświęcim 1:1 (0:1, Koszarawa Żywiec—Baildon Katowice 4:2 (2:1).

Czołowe drużyny okręgu AKS Chorzów i Wojewódzki Milicyjny KS. nie brały udziału w rozgrywkach pierwszej niedzieli.

Przedstawiamy Hajduka ze Splitu

Drużyna piłki nożnej „Hajduk" ze Splitu, była i jest jedną z najsilniejszych drużyn nie tylko Dalmacji i Chorwacji, lecz także całej Jugosławii.

Za czasów okupacji i terroru włoskiego w całej Dalmacji wielu członków Hajduka zdjęło swój sportowy strój i włożyło mundur wojskowy, by z bronią w ręku walczyć z wrogim faszyzmem.

Po kapitulacji Włoch we wrześniu 1943 r. Naczelne D-two Narodowo-Wyzwoleńczych Wojsk i partyzanckich oddziałów w Jugosławii wezwało członków klubu sportowego „Hajduk" do odtworzenia drużyny piłkarskiej. Wykonanie zarządzenia Naczelnego D-twa było trudne do przeprowadzenia, ponieważ w międzyczasie Dalmacja została okupowana przez Niemców. Członkowie klubu wydostali się jednak na teren wojny i stworzyli pierwszy partyzancki jugosłowiański zespół piłki nożnej.

Latem 1944 r. drużyna „Hajduka" udała się do Włoch, gdzie rozegrała szereg spotkań, między innymi z reprezentacjami V i VIII Armii Wojsk Sprzymierzonych. Był to więc pierwszy zespół sportowy, który przypiął emblematy Nowej Jugosławii.

Po oswobodzeniu Splitu drużyna KS „Hajduk" wraca do swego miasta, rozgrywając wiele spotkań z dużym sukcesem.

Pierwszymi gośćmi w Splicie byli reprezentacyjni piłkarze Armii Czerwonej. Po meczu trener drużyny rosyjskiej, Borys Andrejew, oświadczył: „KS „Hajduk" jest najlepszą drużyną, z którą się piłkarze rosyjscy spotkali na terenie Jugosławii".

W czasie obecnego turnee po Czechosłowacji drużyna „Hajduk" odnosi duże sukcesy, pokonywując m. in. praską „Bohemie" w stosunku 3:2, Slavię 2:1, Zidenice 4:2 i t. d.

Splitski „Hajduk", t. zw. „Biali" (jako, że noszą biały strój sportowy z pięcioramienną czerwoną gwiazdą na lewej piersi) tworzy, tak pod względem fizycznym jak i technicznym, bardzo wyrównany zespół i stosuje w grze swój specyficzny system „prostokąta".

Najlepszymi graczami są: Frane Metosic, Andrijasevic, Lokosek, Radovnikovic, Brokota i Kokoza.

—o0o—

HAJDUK NA ŚLĄSKU

W sobotę, 23 marca br. odbędzie się w Katowicach na stadionie Pogoni spotkanie piłkarskie, w którym reprezentacja Śląska zmierzy się z jugosłowiańskim Hajdukiem ze Splitu. Przypuszczalny skład reprezentacji Śląska na ten mecz będzie następujący: Mrugała; Warmus, Zajfert; Galkowski, Klos, Zakrzewski, Kulik, Słota, Spodzieja, Pytel, Wodarz.

Dzień PZPN

WARSZAWA, 17. 3. (tel. wł.) Stosownie do uchwały walnego zgromadzenia PPN-u, 3 maja jest dniem PZPN-u. W związku z tym zarząd PZPN wyznaczył następujące zawody: Cracovia—Wisła w Krakowie, Przemyśl—Kraków w Przemyślu, Tarnów — Kraków w Tarnowie, Warszawa—Łódź w Warszawie, Pomorze—Warszawa w Bydgoszczy, Olsztyn—Warszawa w Olsztynie, Łódź—Śląsk w Łodzi, Siedlce—Łódź w Siedlcach, Bielsko—Śląsk w Bielsku, Śląsk—Gdańsk w Katowicach, Częstochowa—Bytom w Częstochowie, Poznań—Zagłębie w Poznaniu, Szczecin—Poznań w Szczecinie, Lignica—Wrocław w Lignicy, Koszalin—Gdynia w Koszalinie, Radom—Lublin w Radomiu, Kielce—Rzeszów w Kielcach.

Ciężkie porażki hokeistów Cracovii

Praga. Dwa występy hokeistów Cracovii w czeskiej Pradze zakończyły się ciężkimi porażkami. W pierwszym meczu ze Stadionem Cracovia przegrała 11:3 (2:0, 4:2, 5:1). W drugim z LTC było jeszcze gorzej, gdyż wynik brzmiał 17:1 (5:0, 6:0, 6:1).

Bramki dla Cracovii zdobyli w pierwszym meczu Urzon i Kasprzycki, w drugim Bogdol.

Podkreślić należy, że Cracovia pojechała jak się zdaje wzmocniona o młodych graczy z Giszowca, jednak nie wiele pomogło, jak nie przydał się trening w sezonie.

—o0o—

CRACOVIA — LECHIA (Mysłowice) 4:1 (2:1)

Rewanżowe spotkanie Cracovii przyniosło jej zwycięstwo nad ambitnie grającą drużyną mysłowicką. Bramki zdobyli: Różankowski I 2, Różankowski II i Szeliga po 1, dla Cracovii — dla Lechii Hamf.

Obóz kondycyjny piłkarzy

przed wyjazdem do Francji

Jak już donieśliśmy na wniosek Centralnej Komisji Związków Zawodowych udaje się do Francji drużyna piłkarska złożona z graczy-członków związków zawodowych, gdzie weźmie udział w międzynarodowym turnieju względnie w spotkaniach z reprezentacją robotniczą Francji oraz polskich ośrodków robotniczych.

PZPN polecił kapitanowi związkowemu płk. Reymanowi zestawienie odpowiedniego zespołu. Płk. Reyman wyznaczył następujących graczy:

Bramkarze — Jurowicz (Wisła, Kraków), Skromny, Warta, Poznań) i Mrugała (AKS Chorzów); obrońcy — Gierwatowski i Szczepaniak (obaj Polonia, Warszawa), Weiss (Warta, Poznań); pomocnicy — Jabłoński I, Parpan (obaj z Cracovii), Tyranowski Tylok (obaj z Garbarni, Kraków), Filek II (Wisła, Kraków); napastnicy — Ignaczak, Nowak (obaj z Garbarni, Kraków), Smólski, Gendera, Kazimierczak (wszyscy z Warty, Poznań), Kohut, Gracz, Giergiel (wszyscy z Wisły, Kraków), Spodzieja (AKS, Chorzów) i Wodarz (Ruch).

Gracze ci skoncentrowani zostaną w obozie w Sławie na Dolnym Śląsku, gdzie przejdą kurs treningowy w myśl wskazań ref. wyszkoleniowego PZPN prof. Kisielińskiego. Z ramienia PZPN drużynę poprowadzi do Francji p. Nowak, który został wyposażony w specjalne uprawnienia dyscyplinarne.

Milicjanci Katowic triumfują

w turnieju o puchar gen. Witolda

KRAKÓW, 17.3 (tel. wł.). W Krakowie rozegrano w ciągu soboty i niedzieli półfinały i finał rozpoczętego w Zakopanem turnieju piłkarskiego reprezentacji Milicji Obywatelskiej.

Na starcie stanęły 4 drużyny z Katowic, Krakowa, Gdańska i Łodzi. W pierwszym dniu reprezentacja Katowic, składająca się z zawodników mistrza jesiennej rundy śląskiego OZPN — Woj. M. K. S. *rozgromiła reprezentację Łodzi 13:0* (4:0) uzyskując bramki przez Skwarka i Placka po 4, Pawlika 3, Mydłowieckiego i Niemczyka (Niemczyk z karnego) po 1.

W następnym spotkaniu zasłużone, ale ciężko wywalczone zwycięstwo w stosunku 3:1 (1:0) przypadło drużynie krakowskiej nad reprezentacją Gdańska. Gdańszczanie byli równorzędnym przeciwnikiem, a niektórzy z ich zawodników jak np. lewy łącznik wykazali wysoką klasę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bator, Wolfajler, Stołek, dla pokonanych Skowroński.

W drugim dniu *niespodziewane zwycięstwo odniosła Łódź nad Gdańskiem 2:1*, a finałowe zawody między reprezentacją Katowic i reprezentacją Krakowa przyniosły zwycięstwo Katowicom 6:0 (3:0). Bramki strzelili: Skwarek i Mysłowiecki po 2 oraz Placek i Pawlik po 1. U krakowian wyróżnił się Jakubik w bramce i linia pomocy.

W ten sposób pierwsze miejsce i puchar gen. Witolda zdobyła reprezentacja M. O. z Katowic, która w dwóch grach uzyskała 2 zwycięstwa i stosunek bramek 19:0. Drugie miejsce zajął Kraków, trzecie Łódź, czwarte Gdańsk.

Na boiskach Łodzi

ZZK — BAŁTYK 8:1

Debiut piłkarzy ZZK uważać należy za udany. Pokonali oni Bałtyk z Gdyni w stosunku 8:1 (2:0). Nie należy naturalnie przeceniać wyniku cyfrowego. Bałtyk nie był bowiem poważnym przeciwnikiem. Składał on się przeważnie z graczy młodych, z których w przyszłości będzie może pociecha, jednak dziś są oni jeszcze dość prymitywni, to też jedynie ambicja i zapałem nie mogli sprostać bardziej doświadczonym Kolejarzom, którzy dzięki regularnej zaprawie w okresie zimowym, byli w zupełnie dobrej kondycji fizycznej, tak że nie można było zaskoczyć ich ewent. grą na siłę.

Mecz stał prawie przez cały czas pod znakiem przewagi miejscowych, u których wyróżniał się atak, mimo, że brak mu było jeszcze należytego zgrania i sprawności w akcjach.

Bramki przed przerwą zdobyli Kmin i Koczewski, po przerwie Lewandowski 3, Rzemigała 2, Kmin 1. Dla Bałtyku punkt honorowy zdobył Gladysz. Sędziował dobrze p. Sperling.

NIEOCZEKIWANA PORAŻKA ŁKS

Zwolennicy ŁKS mieli wczoraj przykry dzień. Pierwszy poważniejszy występ zakończył się porażką RTS Widzew wygrał z ŁKS 4:2

BOKSERZY WARTY W WARSZAWIE

„Warta" przyjechała do „Orła" bez Kordylewskiego, Frankowskiego i Rogalskiego, co ostatecznie skazało zastępców na porażkę z najmocniejszymi punktami Warszawy. Sądząc z formy Sadłowskiego, Sobkowiaka i Małeckiego można przypuszczać, że i w pełnym składzie Warty wynik po trzech walkach brzmiał by również 6:0 dla gospodarzy.

„Orzeł" wzmocnił swą drużynę, dobierając Małeckiego ze Społem, Archackiego z pruszkowskiej Energii. Popularny „Munio" spełnił swą rolę dostarczyciela punktów, natomiast Archacki jak i każdy inny półciężki stanął już z góry wobec Szymury na straconej pozycji. Zasługą pruszkowianina jest to, że dotrwał on dzielnie do końca trzeciej rundy i przegrał tylko na punkty.

Sztokholm, Praga, Genewa

Szerokie plany ręcznych piłkarzy

Za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Szwecji otrzymał P. Z. P. R. zaproszenie do wzięcia udziału w turnieju piłki ręcznej (szczypiorniak), który odbędzie się w Sztokholmie. P. Z. P. R postanowił skorzystać z zaproszenia i zaproponował, by turniej ten rozegrano w sierpniu.

Również Czechosłowacki Związek P. R. zwrócił się do P. Z. P. R z propozycją rozegrania międzypaństwowego spotkania drużyn męskich w piłce siatkowej. Mecz ten dojdzie do skutku w lipcu rb. w Sopocie, przyczym rewanż odbyłby się w sierpniu w Pradze. Będzie to pierwsze spotkanie międzypaństwowe w piłce siatkowej.

Jak wiadomo mistrzostwa Europy, w których weźmie udział również drużyna polska w piłce koszykowej, odbędą się w Genewie w dniach od 30 kwietnia do 4 maja. Przed wyjazdem do Genewy P.Z.P.R. organizuje w Warszawie, obóz kondycyjny. Skład reprezentacji polskiej, która przejdzie obóz kondycyjny, ustali kapitan związkowy P.Z.P.R. po rozgrywkach finałowych o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Krakowie w dniach od 22 do 24 marca rb.

W związku z mistrzostwami Europy w piłce koszykowej w Genewie nadesłał Szwajcarski Związek P. R. zaproszenie dla delegata P. Z. P. R. na przybycie do Genewy, celem wzięcia udziału w zebraniu komitetu technicznego w dniu 2 marca rb. Wskutek tego, że pismo Szwajcarskiego Związku otrzymał P.Z.P.R. dopiero w dniu 11 marca rb. b. delegat Związku nie mógł wziąć w tym zebraniu udziału. P.Z.P.R. zwrócił się więc do Szwajcarskiego Związku o przysłanie sprawozdania z zebrania Komitetu technicznego mistrzostw Europy.

OM TUR Tomaszów wygrywa czwórmecz

TOMASZÓW, 17. 3. (tel. wł.) Odbył się tu czwórmecz w ping-pongu o mistrzostwo okręgu. Do turnieju stanęły: OMTUR Tomaszów, ZWM Zryw Piotrków, Elektrownia Łódź i RKS przy firmie Eitingon Łódź.

W półfinałach OMTUR pokonał Elektrownię 5:1, a Zryw Eitingona 5:0. Decydujące spotkanie między OMTURem a ZWM-Zrywem przyniosło zwycięstwo OMTURowcom 5:4, którzy zostali mistrzem okręgu. Zwycięski zespół otrzymał dyplom pamiątkowy.

W mistrzostwach indywidualnych I miejsce zajął Kobylecki (OMTUR) przed Olejniczakiem (ZWM Zryw). Widzów około 200.

KUPCZAK W LEGII

Były mistrz kolarski Polski podpisał ostatnio zgłoszenie do Robotniczego KS Legia w Krakowie.

ZAWIESZONA DYSKWALIFIKACJA

Zarząd PZPR postanowił na ostatnim posiedzeniu zawiesić na okres 6 miesięcy karę dwumiesięcznej dyskwalifikacji jednego z najlepszych koszykarzy Społem z Warszawy *Maleszewskiego* za jego udział w barwach drużyny ŁKS przeciw Sparta Praga.

Powodem decyzji, umożliwiającej Maleszewskiemu udział w barwach *swego klubu w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski*, było nadesłanie wyjaśnień przez łódzki i warszawski OZPR.

RKU (Sosnowiec) — Częstochowski K. S. 5:0 (2:0)

Przygniatająca przewaga drużyny sosnowieckiej, której atak w tym dniu był doskonale usposobiony. Najlepszym graczem był Słota, słynny przed wojną napastnik ligowego Ruchu, który obecnie znajduje się w doskonałej formie i na meczu niedzielnym zdobył 4 bramki, piątą strzelił Siech. Widzów 3.000.

ZDZIESIĄTKOWANA „WARTA“ wygrywa z Flotą 8:2

Sopot, 12. 3. 46. — W drugim dniu bokserzy poznańscy zmierzyli się jako Warta z Gedanią. Spotkanie to odbyło się w poniedziałek we Wrzeszczu. Tym razem nie wystąpili kontuzjowani poprzedniego dnia Vogt i Frankowski, a z poznaniaków przyjechało wogóle tylko 7-miu, więc odbyło się jedynie 5 walk programowych. Poza programem rozegrano 3 spotkania towarzyskie.



Wyniki techniczne: musza: Kordylewski (W) zwycięża na punkty Moskalę (G); kogucia: Dominiak (W) — Bara (G) remis; lekka: Koziołek (W) — Zieliński I (G) remis; W. średnia: Sobczak (W) zwycięża na punkty Gołębiowskiego (G). Wreszcie Szymura (W) zwyciężył przez poddanie się w drugiej rundzie wypożyczonego z Floty — Koralewskiego.

Walki towarzyskie: musza: Sowiński (Kotwica) wypunktował Filipkiewicza (G); piórkowa: Zieliński II zwycięża na punkty Rogalewskiego (Kotwica); mieszana: Antkiewicz — Szymankiewicz (obaj Kotwica) — walka uznana przez sędziów za [illegible] ringową.

MARYNARZ ŚPIESZY NA SŁUŻBĘ

Na pierwszy ogień poszedł Koralewski przeciw Szymurze. Młody marynarz był poważnie stremowany podobnie jak poprzedniego dnia Zieliński wobec Koziołka. Koralewski trzymał się jednak dzielnie przez I-szą rundę. W drugiej ośmielony trochę zaczął się nawet odgryzać Szymurze, niedługo to jednak trwało, dwa lewe proste a potym jeden prawy dyszel Szymury zamraczają marynarza. Chcąc wrócić cało na służbę Koralewski poddaje się.

Spotkanie w wadze muszej nie należało do ciekawych. Interesujący był tylko werdykt sędziowski. W pierwszej chwili ogłoszono zwycięstwo beznadziejnie surowego Moskalj. Dopiero po następnym spotkaniu spostrzeżono pomyłkę w zliczeniu punktów i zwycięstwo przyznano Kordylewskiemu.

Sowiński bawił się z Filipkiewiczem jak kot z myszką — ten ostatni nie przysporzy chyba wiele laurów Gedanii.

Danielak tańczył przez 3 rundy dookoła Bary pokazując b. ładną pracę nóg. Pomimo wyższości technicznej nad przeciwnikiem nie mógł go jednak poważnie dosięgnąć. Bara krył się dobrze i od czasu do czasu ostro kontrował. I-sza runda dla Dominiaka, 2-ga wyrównana, 3-cia dla Bary. Wynik remisowy nie krzywdzi żadnego z przeciwników.

W piórkowej mistrz okręgu Zieliński II (Ged.) miał trudną przeprawę z Rogalewskim (Kotw). Młodziutki Rogalewski nie rozporządza tak silnym ciosem, jak starszy od niego Zieliński. Dlatego przegrał. Decyzja zapadła jednak dopiero w ostatniej rundzie.

KOZIOŁEK W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

W w. lekkiej byliśmy świadkami ciekawej walki. Zieliński I pozbył się wczorajszego strachu i nie dużo brakowało do sensacji. W I-szej rundzie Zieliński ostrożnie i spokojnie wyczekuje ataków Kozołka i zawsze w porę kontruje. W drugim starciu Koziołek nadziewa się na nieprzyjemną kontrę i zdenerwowany tym przyśpiesza tempo. W 3-ciej dopingowany przez publiczność Zieliński finiszuje, ale pod koniec rundy lewy prosty Koziołka uspokaja go. Wszystkie starcia wyrównane.

Długo się zastanawiał sędzia ringowy nad dopuszczeniem do spotkania Antkiewicza (piórkowa) z Szymankiewiczem (półśrednia). Obydwaj fighterzy okładali się niemiłosiernie w szalonym tempie przez cały przeciąg walki. Zarówno sierpowe Szymankiewicza jak i proste Antkiewicza nie robiły na przeciwnikach żadnego wrażenia. Antkiewicz był cały czas w ataku i zadziwił publiczność wspaniałą kondycją. O ile się nie zmanieruje, będzie on swem stylem Wybrzeża na mistrzostwach Polski.

CIĘŻKA PRACA SOBCZAKA

W średniej Sobczak musiał ciężko się napracować nad wygraną i zajnkasował sporo soczystych sierpowych od Gołębiowskiego. Gołębiowski, już w pierwszej młodości zawodnik, bardzo surowy, brak techniczne nadrabiał siłą ciosu. Zwycięstwo Sobczaka zasłużone.

W całości zespół poznański okazał się w obu występach za miękki na gdańskie pięści. Poza Szymurą i Dominiakiem nie spełnili poznaniacy nadziei publiczności — zobaczenia znanego dawniej z wysokiej klasy boksu. Niewiadomo, czy to brak narybku, czy brak Sztoma i Szydły, spowodowały, że wspaniała niegdyś hegemonia Poznania należy dziś do zamierzchłej przeszłości.

T. P.

---

70 MISTRZÓW OKRĘGOWYCH BOKSU

GDAŃSK

Sowiński, Kruz, Zieliński II, Zieliński I, Błaszke, Chinc, Lik, Koralewski.

LUBLIN

Bielek, Baran, Chima, Siemion II, Zieliński, Siemion I, Branecki i Flis.

ŁÓDŹ

Stasiak, Czarnecki, Marcinkowski, Woźniakiewicz, Olejnik, Unton, Jaskóła, Niewadzil.

ŚLĄSK

Łada, Grzywocz, Kucharski, Komuda, Gradkowski, Nowara, Kolonko, Figiel.

WARSZAWA

Patora, Sładkowski, Sobkowiak, Czortek, Majewski, Kolczyński, Archacki, Lisowski.

CZĘSTOCHOWA

Krzyszkowski, Ratal, Cindy, Żurawski, Berg, Warwas, Zakiera, Borowiecki.

POZNAŃ

Kordylewski, Wróblewski, Rogalski, Koziołek, Jarecki, Sobczak, Szymura, Klimecki.

POMORZE

Borowicz, Jóźwiak, Zalewski, Sowiński, Wikliński, Bondarz, Nowicki, Leśniak.

KRAKÓW

Juszczyk, Nowicki, Pszczełek, Wnek, Jabłoński. W wagach średniej i półciężkiej Vacal, w ciężkiej Ziętkiewicz.

Tylko 6 mistrzów wyłoniono na ringu Krakowa

Mistrzostwa bokserskie Krakowa. Na starcie stanęło 17 zawodników: z Wisły 6, z Cracovii 5, z Grobli 4 i z Olszy 2. Brakło Pastera, Dudzika i Matuły z Wisły oraz innych młodszych lecz b. dobrze zapowiadających się zawodników. Poziom mistrzostw był na ogół dobry, a z zawodników najlepszą formę wykazał Nowicki w wadze koguciej.

Na podstawie walk finałowych mistrzostwo zdobyli: w wadze muszej: Juszczyk (Wisła) pokonując w finale Stysioka (Cracovia). W w. koguciej: Nowicki (Groble) zwyciężając przez nokaut klubowego kolegę Świątka. W w. piórkowej: Pszczek (Groble) pokonał na punkty Kota (Cracovia). W w. lekkiej Wnek (Groble) pokonał na punkty Drużgała (Olcza).

W w. półśredniej Jabłoński (Cracovia) zwyciężył Natkanca (Wisła), jednak kierownictwo Wisły założyło protest, motywując to tym, że Jabłoński uderzył pięściarza Wisły w tył głowy.

W wadze średniej i półciężkiej mistrzostwo nie zostało przyznane albowiem Żbik i Pieniążek nie mieli przeciwników. W wadze ciężkiej Ziętkiewicz (Wisła) zwyciężył Przybylskiego (Wisła) na punkty.

Sędziował na punkty Winiarski, Bogdanowicz, Moskal, w ringu Mikołajczyk i Stawiarski.

Zapaśnicy ŁKS-u przegrywają w Krakowie

RKS Legia — ŁKS 12:10. W. koguciа: Kubacz (ŁKS) — Gibas (L) 2:1 na punkty. W. piórkowa Łazarski (ŁKS) — Rychta (L) 2:1 na punkty, w. lekka: Stachurski (ŁKS) — Rusek (L) 1:2 na punkty, w. półśrednia: Matusiak (ŁKS) — Gro[illegible] (L) 2:1 na punkty, w. średnia: Pawlicki (ŁKS) — Radon (L) 0:3 w 3 i pół minucie, w. półciężka: Gliński (ŁKS) — Bajorek (L) 0:3 w 3 i pół minucie. W. ciężka: [illegible] (ŁKS) — Nigryn (L) 3:1 na punkty.

Punktacja: złożenie na łopatki 3:0 dla zwycięzcy — na punkty przy spornym orzeczeniu 2:1 dla zwycięzcy.

Sędzia główny był [illegible], kapitan Polsk. Zw. [illegible]. W ramach tych zawodów nastąpiła uroczystość wręczenia upominków Władysławowi Bajorkowi z okazji 20-lecia walk zapaśniczych.

—ooo—

KOSZYKARZE I SIATKARZE ZZK. ŁÓDŹ W KATOWICACH

W sobotę gościła w Katowicach drużyna siatkówki i koszykówki ZZK Łódź, która zmierzyła się z miejscową Pogonią. W koszykówce po bardzo ciekawym meczu zwyciężył niespodziewanie zespół ZZK. 37:31 (17:19). W siatkówce w [illegible] wygrała Pogoń 2:0 (15:5, 15:4) — w trójkach ZZK. się zrewanżował zwyciężając w stosunku 22:1 (15:12, 10:15, 15:6).

PÓŁFINAŁY O PUCHAR ANGLII

LONDYN, [illegible] marca [illegible] rozegrane półfinały piłkarskie o puchar Anglii. Grać będą następujące drużyny: Bolton Wanderers — Charlton Athletic i Derby Country — Birmingham City.

Po katastrofie na stadionie piłkarskim w Bolton, gdzie zawaliła się ściana trybuny, przeciążona widzami i zabiła kilkudziesięciu widzów, odbędą się specjalne zawody piłkarskie Liga Północna — Liga Południowa, z których dochód przeznaczony będzie na rodziny po zabitych.

Ważne dla mistrzów z r. 1939

W jakich wagach będą mieli prawo bronić swych tytułów mistrzowie Polski w boksie z roku 1939? Czy w kategorii, w której zdobyli przedwojenny tytuł, czy też w wadze, w której się w tej chwili znajdują?

Takie pytania zadaliśmy kpt. związkowemu Tadeuszowi Suszczyńskiemu.

— Zdaniem moim — mówi kapitan — mistrzowie przedwojenni będą zmuszeni bronić swych tytułów bezwarunkowo w tej kategorii, w której zdobyli je przed wojną (w Katowicach). Sądzę, że teżeli bokser nie dotrzyma tego warunku, straci prawo do obrony tytułu.

Sprawą tą zajmujemy się w specjalnym artykule na innym miejscu (prz. red.).

Harcerze na pływalni

Zawody o mistrzostwo Chorągwi Łódzkiej rozegrane zostały w grupach dla harcerzy do lat 14, od 14—16 i od 16 wzwyż. Na wyróżnienie zasługują Witkowski (ze Zgierza). Popis Harcerzy, który osiągnął na 100 m stylem grzbietowym ładny czas 1.36, oraz Kamiński w stylu klasycznym. Ten ostatni potrzebuje szlifu i opieki trenera. Skoki harcerzy były naogół [illegible]. W zawodach wzięli poza konkursem zawodnicy klubów łódzkich: AZS i „Zjednoczone“ oraz „Boruta“ [illegible].

Do b. dobrych wyników należy [illegible] czas Chojnackiego (AZS) na 100 m. stylem grzbietowym 1.29.6 oraz Rudziszа (AZS) i Dąbrowskiego „Boruta“.

Skoki poza konkursem były obsadzone przez b. dobrze dysponowanego Martynkę (AZS) i Przyborowskiego (Zjedn.).

Bomby śmiechu wzbudzał jak zwykle „Mistrz Honolulu“ Hempiński, który swym repertuarem potrafił rozśmieszyć publiczność do łez. Organizacja naogół dobra, publiczności sporo. Sędzia główny p. Bełocki z HKS.

Ogólna klasyfikacja: 1) Łódź [illegible] 115 p., 2) Łódź Zach. 100 p., 3) Zgierz 36 p., 4) Łódź — Widzew 8 p., 5) Skierniewice 7 p.



Łódź gotuje się do przyjęcia mistrzów bokserskich z całej Polski

W sprawie przygotowań do mistrzostw Polski rozmawialiśmy z prezesem ŁOZB Stępniem.

— Po zakończeniu mistrzostw okręgowych w Łodzi cały nasz wysiłek będzie skierowany ku zorganizowaniu mistrzostw Polski. W tej chwili już wysłaliśmy listy do wszystkich Okręgowych Związków Bokserskich z zawiadomieniem o warunkach finansowych, na zasadzie których mistrzowie okręgowi będą brali udział w mistrzostwach (warunki te sprecyzował jasno w swym komunikacie PZB). W tej chwili chodzi nam o to, ażeby okręgi jak najszybciej mogły nam nadesłać listy swych reprezentantów, oraz wyznaczyły kierowników drużyn i sekundantów.

Ze względów oszczędnościowych oraz trudności mieszkaniowych ŁOZB chciałby aby okręgi przysłały tylko po jednym kierowniku oraz po jednym sekundancie. Zawody w hali WIMY będą się rozpoczynały o godz. 19-ej natomiast ważenie zawodników odbywać się będzie w dowolnym czasie między godz. 15 a 18 (codziennie), badania lekarskie trwać będą między godz. 18 a 18 m. 45.

ŁOZB natrafił na duże trudności z ulokowaniem zawodników, gdyż hotel Polonia w tej chwili znajduje się w stadium remontu. Mimo to zarząd hoteli obiecał przyszykować 60 — 70 miejsc dla zawodników. Poza tym kwatery znajdować się będą w domu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

ŁOZB zwróci się jeszcze do Zarządu Tramwajów Miejskich w sprawie powiększenia ilości wozów na Widzew w dniach zawodów.

TURNIEJ SŁOWIAŃSKI W BRATYSŁAWIE

Według wiadomości z Pragi ma być w Bratysławie w związku z uroczystościami oswobodzenia jej przez Czerwoną Armię, zorganizowany *wielki słowiański turniej futbolowy* z udziałem Sparty lub Slavii, jednej z drużyn ZSRR, Polski, Jugosławii, Bułgarii i organizatora imprezy SK Bratislava.

ARMIA BELGIJSKA — I POLSKA DYWIZJA

Mecz futbolowy pomiędzy XI-ym korpusem belgijskim i I dywizją polską zakończył się wynikiem 13:0 dla Belgów.

PRZED MECZEM ANGLIA—SZWAJCARIA

Dla meczu Anglia—Szwajcaria, który odbędzie się w Londynie 5 maja, daje się dziś już zauważyć olbrzymie zainteresowanie. Do Federacji Angielskiej napływają ze wszystkich stron zamówienia na bilety.

Zainteresowanie jest zrozumiałe, gdy się zważy, że mecz w ub. sezonie zakończył się w Szwajcarii klęską Anglików w stosunku 3:1.

35 TRENERÓW ZAGRANICZNYCH W NORWEGII

Norwegia zdecydowana jest za wszelką cenę odzyskać w piłkarstwie pozycję, jaką zajmowała przed wojną. W tym celu postanowiono zaangażować 35-ciu zagranicznych trenerów, w tym 20 z Anglii i 15 z kontyngentu.

100.000 KORON CZYSTEGO DOCHODU

Szwedzki Związek Piłki Nożnej zamknął tegoroczny bilans czystym zyskiem w wysokości 100.000 koron w mocnej przedwojennej walucie. Trzy czwarte dochodu przeznaczono na fundusz [illegible] dla inwalidów piłkarskich.

TRÓJMECZ SZERMIERCZY W PRADZE

Jak donosi Polski Związek Szermierczy, 3 maja br. odbędzie się w Pradze trójmecz szermierczy w szabli i szpadzie z udziałem reprezentacji państwowych Polski, Francji i Czechosłowacji.

Szermierze polscy przygotowują się do tego [illegible] bardzo starannie, przeprowadzą szereg eliminacji i prób, z których pierwsza odbędzie się już w niedzielę przyszłego tygodnia w ramach rewanżowego spotkania w szpadzie i szabli Pogoń, ZZK. Łódź.

Mecz bokserski z Anglikami niepewny

Mecz bokserski z bokserami angielskimi w maju lub czerwcu. Według ostatnich wiadomości z PZB pertraktacje w sprawie przyjazdu reprezentacji bokserów angielskiej armii okupacyjnej do Polski, toczą się w dalszym ciągu. Nie należy się jednak spodziewać aby mecz ten mógł być zrealizowany wcześniej niż w ciągu maja względnie czerwca rb.

Odnośnie innych spotkań międzynarodowych P.Z.B. nie otrzymał jeszcze żadnych odpowiedzi.

AZS WARSZAWA JEDZIE DO CZECH

Drużyny żeńskie i męskie w siatkówce i w koszykówce AZS Warszawa udają się na 10 dni do Czechosłowacji w dniach od [illegible] kwietnia br. Między innymi siatkarki rozegrają spotkanie rewanżowe w Pradze ze Spartą.

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie	—	zł 30.—
kwartalnie	—	zł 90.—
rocznie	—	zł 240.—

Wpłacać należy wyłącznie na konto w PKO Łódź — Nr 433

Wydawca: Komitet Wojewódzki OM TUR w Łodzi. Redaguje Komitet [illegible] Redaktor: Mieczysław Kaczorek [illegible] Administracja: Łódź, ul. Kopernika 8 tel. 120-02

D—02963

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, Zwirki 2.